

Protokół Nr 12/2012
Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Brzesku z dnia
11 kwietnia 2012 r. odbytego w sali obrad Urzędu Miejskiego w Brzesku
przy ul. Głowackiego 51.

Komisja Rewizyjna obradowała w składzie:

1. Radny Leszek Klimek - Przewodniczący Komisji; w dniu 11.04.2012 radny wyłączony z przewodniczenia komisji.
2. Radny Jerzy Gawiak - członek Komisji;
3. Radny Edward Knaga – Wiceprzewodniczący Komisji.
4. Radna Katarzyna Pacewicz - Pyrek – członek Komisji;
5. Radny Kazimierz Sproski – Członek Komisji;
6. Radny Bogusław Babicz – Członek Komisji;
7. Radny Stanisław Góra – Członek Komisji.

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:w

1. Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka;
2. Sekretarz Gminy Stanisław Sułek;
3. Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk
4. Pan Władysław Szczupak mieszkaniec Jasienia;
5. Pan Czesław Jurkiewicz mieszkaniec Jasienia.

Mimo prawidłowego zawiadomienia na posiedzenie Komisji Rewizyjnej nie przybyły Panie skarżące JT. I AW./ zwrotne potwierdzenie odbioru zawiadomienia na posiedzenie Komisji Rewizyjnej w dniu 11 kwietnia 2012 r. znajduje się w aktach skargi/.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej otworzył **Wiceprzewodniczący Komisji Edward Knaga**. Na podstawie listy obecności stwierdził prawomocność obrad komisji. Lista obecności stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

Wiceprzewodniczący Komisji Edward Knaga przedstawił proponowany porządek obrad – zawarty w zaproszeniu - stanowiący **załącznik nr 2** do protokołu.

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia komisji.
2. Rozpatrzenie skargi Pani A.W oraz Pani J.T .
3. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Ad.1.

Protokół z poprzedniego posiedzenia komisji odbytego w **dniu 20 lutego 2012** roku zatwierdzono **jednogłośnie**.

Ad.2. Rozpatrzenie skargi Pani A.W oraz Pani J.T .

/ treść złożonej skargi stanowi załącznik nr 3./

Radny Bogusław Babicz poprosił o przybliżenie, czy droga o której piszą skarżące jest drogą gminną czy drogą prywatną, bo z treści skargi to nie wynika. Ponadto radny zwrócił uwagę na fakt, że na posiedzenie komisji były prawidłowo zaproszone Panie skarżące, jednak nie skorzystały z zaproszenia komisji, zwrotne potwierdzenie odbioru zawiadomienia znajduje się w aktach skargi. Zawiadomienia zostały odebrane w dniu 2 kwietnia 2012 r. przez matkę obu Pań

Panią W.

Na zapytanie radnego skierowane do obecnych na posiedzeniu komisji, zainteresowanych sprawą przedmiotowej drogi mieszkańców Jasienia w osobach Panów Władysława Szczupaka i Czesława Jurkiewicza, panowie zgodnie odpowiedzieli, że powyższa sprawa również ich dotyczy i chcą przedstawić komisji swoje wyjaśnienia do skargi.

Poproszony na posiedzenie komisji Sekretarz Gminy Stanisław Sulek powiedział, panie skarżące złożyły już wcześniej w dniu 13 września 2011 r. skargę do Burmistrza Brzeska podobnej treści jak obecnie, a dot. zachowania sołtysa wsi Jasień. W tym miejscu Sekretarz odczytał komisji odpowiedź jaka została udzielona skarżącym na złożoną skargę. Obecna skarga wg. niego jest konfliktem prywatnych osób, który powinien być rozpatrzony przed sądem bo organ administracji w tym przypadku nie jest stroną właściwą. Była tam poruszana w międzyczasie sprawa wybudowania bramy wjazdowej na działce Pana Sz., ale z informacji jakie posiadamy, bo sprawą zajmował się tak UM jak i Nadzór Budowlany, jest wszystko uregulowane, natomiast w dalszym ciągu istnieje konflikt jeśli chodzi o przejazd, ale tam również sprawa jest rozpatrywana w sądzie.

Radny Bogusław Babicz- powiedział, z wypowiedzi pana Sekretarza wynika, że wszystkie te działki których dotyczy skarga i te w pobliżu to są tereny prywatne.

Sekretarz Gminy Stanisław Sulek powiedział, tak są to tereny prywatne, fizycznie ta droga w terenie istnieje, ale jest to droga na terenach prywatnych.

Radny Bogusław Babicz powiedział, w związku z powyższym mam pytanie czy Pan sołtys Leszek Klimek jest wśród właścicieli tych nieruchomości, jeśli nie to w jakim celu pan podjął tam interwencję?. Czy ta interwencja była podjęta jako sołtysa wsi czy jako interwencja prywatna, bo sołtys się w nią zaangażował w jakiś sposób.

Sołtys Leszek Klimek odpowiedział- nie jestem właścicielem gruntu w tym miejscu, a interwencję podjąłem na wniosek mieszkańców zainteresowanych stron min. Pana Sz., matkę Pana Sz., Pana J. i kilku innych osób, które poprosiły mnie o interwencję w tej sprawie. Interwencję podjąłem jako sołtys wsi.

W dniu kiedy byłem u Pani Warchał sporządziłem notatkę z odbytego spotkania. W złożonej skardze jest podana tylko jedna prawda, że tam byłem. Poza tym to są podane bzdury. Ja bramy nie wstawiałem, nic takiego nie robiłem bo to wszystko wykonywał właściciel we własnym zakresie.

Sekretarz Gminy Stanisław Sulek powiedział, osobiście widziałem pismo z sądu, gdzie sąd został o tym poinformowany i nakazał udostępnienie klucza paniom skarżącym pana Sz., natomiast nie widziałem, aby jakiś organ nakazywał rozbiórkę bramy.

W tym miejscu na zapytania radnych Pan Sekretarz nakreślił przebieg spornej drogi, przez czyje działki ona przebiega od początku do jej końca.

Sołtys Leszek Klimek powiedział- pani W. zagroziła dojazd do pola panu Sz.

Pan Władysław Szczupak powiedział- od 1 kwietnia 2011 roku stał samochód na drodze, a teraz postawiono szlaban i nie można przejechać. W tym czasie toczy się w tej sprawie postępowanie sądowe.

Sekretarz Gminy Stanisław Sulek powiedział - w tym czasie kiedy jeszcze mieszkałem w Jasieniu nie było żadnych problemów z przejazdem, natomiast w tym momencie na działce Pani W i T zaczęło się blokowanie drogi, tak że Pan Sz. jak i pozostali musieli pieszo dochodzić do

pól uprawnych.

Radny Stanisław Góra zwrócił uwagę, że skarga jest na sołtysa wsi i my jako komisja winniśmy się skupić na jej rozpatrzeniu pod tym kątem, a nie rozważać tematów spornej prywatnej drogi bo do tego powołane są sądy.

Radny Kazimierz Sproski poinformował komisję, że w dniu wczorajszym był na spornym gruncie w Jasieniu, zapoznał się ze stanem faktycznym i przedstawił komisji na wykresie przebieg spornej drogi w terenie. W tym wypadku każdy z mieszkańców przy tej drodze jest uzależniony w przechodzie i przejeździe jeden od drugiego.

Burmistrz Grzegorz Wawryka powiedział, ta droga sporna przebiega przez prywatny grunt i nie została sądownie uregulowana. Dawniej ta droga była normalnie przejezdna a teraz pojawił się konflikt.

Radny Kazimierz Sproski pokazał na mapie w którym miejscu na drodze powstał przedmiotowy konflikt.

Radny Bogusław Babicz powiedział, jest to konflikt do rozstrzygnięcia w sądzie bo to jest sprawa o ustanowienie służebności drogi koniecznej i pewnie taka sprawa w sądzie się toczy. My tego sporu jako komisja nie rozstrzygniemy

Pan Czesław Jurkiewicz na zapytanie radnego Knagi przytoczył kto jeszcze z mieszkańców Jasienia jest właścicielem pól uprawnych do których prowadzi sporna droga i gdzie korzystanie ze spornej drogi jest koniecznością.

W piśmie skierowanym do sądu nie zostało zaznaczone, że są tam te działki. Skarżący również mają tam grunty i las i przez 5 właścicieli drogi muszą do nich przejechać. My w tej chwili nie mamy dojazdu do tych pól i przez cały rok ich nie uprawiamy.

Radny Bogusław Babicz powiedział, my jako komisja w tej chwili nie rozstrzygniemy kwestii spornej drogi bo to nie jest rola organów gminy, jest to sprawa sądu. Sąd może ustanowić służebność czy drogę konieczną i odpowiednie decyzje podjąć w formie postanowienia lub wyroku. My jako komisja musimy ocenić czy to pismo nosi znamiona skargi i ocenić rolę sołtysa, który uczestniczył w czynnościach które tam były.

Radny Edward Knaga wiceprzewodniczący komisji po wysłuchaniu wyjaśnień zainteresowanych stron podziękował za udział w posiedzeniu komisji Panom Jurkiewiczowi i Szczupakowi, informując jednocześnie, że sporna droga jest drogą prywatną i nie jest kompetencją komisji to rozstrzygać.

Pan Czesław Jurkiewicz powiedział, już dawno chcieliśmy tą drogę usankcjonować prawnie aby wszyscy mieli możliwość z niej skorzystania bez przeszkód, ale panie skarżące nie wyrażają na to zgody.

Sprawa jest bardzo ważna ponieważ pan Szczupak musi dojechać do pól uprawnych bo to jest jego jedyne źródło utrzymania, a cały rok się nic nie robi.

Pan Władysław Szczupak powiedział, moja matka ma 86 lat, nosi worek z ziemniakami na plecach bo nie ma możliwości dojazdu a te panie śmieją się z niej.

Na zapytanie **radnego Góra** Pan Jurkiewicz wyjaśnił na jakiej zasadzie jest płacony przez poszczególnych użytkowników drogi podatek gruntowy.

Sołtys Leszek Klimek dodał, że w czasie wizyty u pan skarżących zaproponował im aby ta

część dogi została wykupiona przez gminę.

Burmistrz Grzegorz Wawryka powiedział, takich sytuacji jak w Jasieniu jest na terenie gminy kilka i regularnie mieszkańcy przychodzą do gminy gdy jest spór. Wielokrotnie sam im tłumaczyłem, aby próbowali się pogodzić bo to jest najłatwiejsze i najtańsze rozwiązanie. Jeśli strony konfliktu porozumieją się między sobą to wówczas można sprawę załatwić i uregulować, jeśli natomiast strony się nie pogodzą, a są to tereny prywatne to jedynie sąd to może rozstrzygnąć.

Radny Bogusław Babicz zapytał, w piśmie jest mowa o remoncie wjazdu, bramy, określony do 6 września, czy ta brama jest nadal tam ustawiona?, kto tą bramę postawił?. Radny zapytał czy pan sołtys coś mieszkańcom nakazywał w tym przedmiocie, czy też sugerował ?.

Pan Władysław Szczupak odpowiedział, ja jako właściciel działki wstawiłem bramę. Pan sołtys nic nam nie nakazywał ani sugerował.

Pan Czesław Jurkiewicz powiedział, nie mamy dojazdu do pól bo nas nie puszczają i nie możemy przejechać, tylko piszą jakieś jeszcze „głupie” pisma do sądu, do Burmistrza, na sołtysa wsi, do Nadzoru Budowlanego, do Krakowa.

Radny Edward Knaga wiceprzewodniczący komisji po wysłuchaniu wyjaśnień stwierdził, iż jest to konflikt rodzinny i może się on wlec jeszcze latami.

Radny Stanisław Góra zapytał, skoro od pokoleń tak było i było dobrze to co się stało, że tak diametralnie się sytuacja zmieniła.

Pan Władysław Szczupak odpowiedział na zapytanie radnego Góra, co jest przyczyną takiego konfliktu.

Radny Bogusław Babicz zapytał, panowie uczestniczyli w organizowanych różnych spotkaniach na działce spornej czy pan sołtys żądał wycofania sprawy sądowej?, czy używał takich słów?.

Pan Władysław Szczupak odpowiedział, to nie my wnosiliśmy sprawę do sądu tylko te panie skarżące.

Sołtys Leszek Klimek powiedział, w tym piśmie jest zawarta nieprawda odnośnie sądu to co już na początku powiedziałem. Jedyna prawda w tym piśmie jest to, że byłem w sądzie, nic poza tym. Nie było żadnego przepychania w sądzie, bo wchodząc do sądu te dwie panie już siedziały na sali rozpraw. Po jednej stronie na korytarzu siedzieli państwo W. a po drugiej stronie był pan Sz. na wezwanie sądu obaj weszliśmy nie przepychając się. Wszedłem razem z Panem SZ. Bo miałem takie upoważnienie podpisane w gminie, że mogę go reprezentować i myślałem, że sąd to uwzględni. Sąd tego upoważnienia nie uwzględnił. Na zapytanie sądu kim ja jestem odpowiedziałem, że reprezentuje sołtysa wsi. Pani sędzia powiedziała mi wówczas, że nie mogę być reprezentantem i wytłumaczyła mi kto może reprezentować tą osobę. Po tej rozmowie zaproponowano mi pozostanie na Sali rozpraw lub jej opuszczenie. Jeżeli nie mógłbym zabierać głosu to po co miałem zostać. Chodziło mi o to, aby wytłumaczyć sądowi, bo wszystko jest napisane w sądzie ale o drogę w jedną stronę konieczną, nigdy nie było mowy o drodze w drugą stronę, aby również ustanowić drogę konieczną do pól. Te panie nie chcą słyszeć, że ktoś będzie miał przejazd koło ich domów. Cały konflikt jest o to, że one mogą jeździć codziennie w swoją stronę, ale pozostałe osoby przejść czy przejechać do gruntu parę razy w roku już nie mogą. O godzinie 17.25 dnia 2 września 2011 roku nie poszedłem do skarżących sam tylko w

obecności policji. Gdy przyszła policja był zastawiony przejazd, poszliśmy tam z policją, jeszcze tych pań nie było rozmawialiśmy wówczas z ich matką. Matka i ojciec powiedzieli nam po co tutaj przyszliśmy skoro to są ich działki. Została zawiadomiona policja ponieważ Pan SZ. był już tak bardzo zdenerwowany bo nie ma żadnego dostępu do swojego gruntu i chciał blokując drogę samochód przepchać. Zaproponowałem mu wówczas, aby nie robił nic na siłę tylko wezwał policję. Pan SZ. Jest już tak zdesperowany, że już sam nie wie co ma robić. Ze spotkania z Panią W. sporządziłem notatkę. Byłem u niej o godzinie 14.30 1 września 2011 roku. Nieprawdą jest również iż rzuciłem słuchawką w czasie rozmowy z panią W.

Radny Bogusław Babicz poprosił obecnych na komisji zainteresowanych o potwierdzenie czy sami poprosili pana sołtysa o podjęcie mediacji w tej sprawie.

Pan Czesław Jurkiewicz i Władysław Szczupak oświadczyli zgodnie, że sami osobiście poprosili pana sołtysa Klimka o pomoc w tej sprawie. Odkonczyło się to przeszło rok temu.

Radna Katarzyna Pacewicz –Pyrek zapytała sołtysa, czy w dniu 2 września 2011 r. dokonał blokady przyczepy ?

Sołtys Leszek Klimek odpowiedział – nie, jest to nieprawdą.

Radna Katarzyna Pacewicz –Pyrek zapytała sołtysa, czy w dniu 1 września 2011 sołtys nachodził matkę skarżących i próbował ja zastraszyć. Jak to zastraszanie wyglądało?

Sołtys Leszek Klimek odczytał komisji treść notatki sporządzonej w dniu 1 i 2 września 2011 roku na okoliczność spotkania z matką skarżących i złożył wyjaśnienia. O tej sprawie był powiadomiony Pan Burmistrz, Wice Burmistrz, Pani Inspektor Ziomek, Pani Kierownik Zachara, jak pomóż tym ludziom, by się jakoś porozumieli. Powiadomił policję ponieważ pan Szczupak chciał dojechać do swojego pola bo wykopał ziemniaki. Nie udało się tego załatwić z panią przez telefon bo nie można było rozmawiać przekrzykując się. Powiedziałem wówczas, że nie będę tak rozmawiał, poprosiłem na godzinę 12.00 bo ma przyjechać policja i w tej sprawie będziemy rozmawiać. O godzinie 12.00 policja nie przyjechała, przyjechała natomiast o godzinie 17.25. Wraz z policją poszliśmy do pani W. w tym miejscu sołtys przybliżył przebieg rozmowy z panią W. i Panem SZ. i policją.

Bramę wykonał pan SZ. a nie ja jako sołtys, ja w tych pracach nie brałem żadnego udziału.

Zapytała mnie w ostatnich dniach matka pana Sz. co mają dalej robić, zaproponowali pewne rozwiązanie w wyniku którego pozostali mieszkańcy nie dojadą do swoich domów.

Jeżeli szlaban zostanie usunięty to sprawa powróci na dawne tory spokojnie dojadą tak do domów jak i do pola i konflikt zostanie zażegnany. Jednak mieszkańcy z tego dobrodziejstwa nie chcą skorzystać.

Radny Edward Knaga wiceprzewodniczący komisji powiedział, on sam stykał się również z podobnymi działaniami w czasie budowy wodociągu, czy pan sołtys aby nie za bardzo zabrnął w tej sprawie. Jest to konflikt społeczny, ale nie dotyczy ogółu społeczeństwa i tego problemu sołtys nie rozwiąże.

Radny Bogusław Babicz poinformował, że w statucie sołectwa jest zapis mówiący o tym, że jakieś umocowania do mediacji sołtys ma. Na wniosek mieszkańców sołtys podjął się mediacji i to było uzasadnione. Z chwilą otrzymania informacji, że sprawa została skierowana do sądu należało poprzestać na tych mediacjach, bo to niepotrzebnie rodzi zadrażnienia. W tym wypadku było uzasadnienie działania sołtysa, nie ma w tym przypadku jakiegoś naruszenia przepisów przez sołtysa bo działał w związku z prośbą mieszkańców, w dobrej wierze.

Po dyskusji komisja podjęła wniosek o treści:

1. **Komisja Rewizyjna zapoznała się ze skargą złożoną przez Panią J.T i A.W, wysłuchała wyjaśnień sołtysa wsi Jasień oraz przybyłych na posiedzenie komisji Panów W.SZ.CZ.J mieszkańców Jasienia i po dyskusji podjęła następujące wnioski:**
 - 1) **sołtys wsi Jasień zgodnie z § 12 ust.5 pkt 10 Statutu Sołectwa Jasień na prośbę zainteresowanych mieszkańców podjął się mediacji zmierzających do załagodzenia powstałego konfliktu pomiędzy skarżącymi Panią J.T i A.W a właścicielami sąsiednich posesji;**
 - 2) **w związku z powyższym Komisja Rewizyjna uznaje, że wniesiona skarga na działalność sołtysa wsi Jasień jest bezzasadna, ponieważ działał on w interesie zainteresowanych mieszkańców wsi zgodnie ze Statutem Sołectwa Jasień;**
 - 3) **komisja uznaje, iż przedstawiona w skardze sprawa podlega właściwościom Sądu Powszechnego.**

Głosowano 6 za (radny Leszek Klimek członek Komisji Rewizyjnej nie brał udziału w głosowaniu)

Ad.3. W sprawach bieżących komisja zapoznała się z pismem mieszkańców ul. Goetza Okocimskiego w Okocimiu w sprawie uchylenia Uchwały Rady Miejskiej w Brzesku Nr XX/142/2012 z dnia 29 lutego 2012 r.

Radny Edward Knaga wiceprzewodniczący komisji odczytał komisji treść pisma jw.

Radna Katarzyna Pacewicz-Pyrek powiedziała, doskonale rozumiem mieszkańców budynku , ze stawiają opór i osobiście jestem za tym, aby grunt został podzielony przed sprzedażą na dwie części. Jest to nie humanitarne podejście konserwatora zabytków do sprawy. Jego działanie, które polegało na nie wydaniu gminie zgody na podzielenie gruntu jest niedopuszczalne. Radna nadal podtrzymuje, aby złożyć skargę na bezczynność konserwatora zabytków, ponieważ dzięki niemu ten budynek wygląda tak jak teraz. Gdyby konserwator do którego należy ochrona zabytków należycie się nimi zajmował i robił wszystko, aby można je było uratować to ten budynek wyglądałby inaczej. Radna nie widzi w tej chwili żadnego powodu, aby ta działka mogła być nie podzielona na dwie części. Mieszkańcy czują się sprzedani. Gdy grunt zostanie podzielony na części to będzie go łatwiej sprzedać, bo chyba nie znajdzie się nikt chętny, aby go kupić razem z lokatorami.

Radny Bogusław Babicz zapytał, czy była to decyzja konserwatora zabytków, aby grunt był sprzedany w całości?. Czy nie było możliwości odwołania się od tej decyzji?. Czy jako gmina mogliśmy się od tej decyzji odwołać?.

Radna Katarzyna Pacewicz-Pyrek powiedziała, to nie była decyzja, konserwatora zabytków on po prostu nie wydał zgody na podział gruntu.

Radny Edward Knaga wiceprzewodniczący komisji powiedział, podjęta uchwała mówi nam co innego, a mieszkańcy niestety mają rację.

Radny Krzysztof Ojczyk przypomniał, że uchwała o sprzedaży została podjęta, przepis prawa

materialnego nie został naruszony, pozostała jedynie kwestia podjęcia decyzji. Decyzja konserwatora dot. tylko niepodzielności działki, to znaczy, że nie możemy tej działki sprzedawać w częściach. Jedyną co można było zrobić to sprzedać to tylko w całości.

Sekretarz Stanisław Sulek powiedział, jak na razie jest podjęta uchwała o wyrażeniu zgody na sprzedaż. Zapewne pan burmistrz w tym momencie będzie rozmyślał co z tym zrobić.

Radny Krzysztof Ojczyk powiedział, tryb sprzedaży czy to będzie po części czy całości wynika pośrednio z decyzji konserwatora. Jeśli konserwator się nie zgodził na podział to miasto to może sprzedać zgodnie z prawem jako całość. Organ nadzoru nam tej uchwały nie uchylił i nie stwierdził, że jest nieważna. Mieszkańcy chcą prawdopodobnie aby Rada Miejska zmieniła zdanie. Od decyzji konserwatora zabytków nie można się odwołać.

Radny Bogusław Babicz stwierdził, iż od każdej decyzji można się odwołać. Nie ma takiej decyzji od której nie można się było odwołać.

Radny Krzysztof Ojczyk powiedział, nie mówię tego na 100% , ale z informacji jakie uzyskiwałem w czasie, to próby zmiany decyzji konserwatora były podejmowane, ale spełzyły na niczym.

Po dyskusji komisja podjęła wniosek o treści:

Komisja Rewizyjna rozpatrzyła pismo mieszkańców ul. Goetza Okocimskiego w Okocimiu w sprawie uchylenia Uchwały Rady Miejskiej w Brzesku Nr XX/142/2012 z dnia 29 lutego 2012 r. Komisja wnioskuje do Burmistrza Brzeska o przekazanie pisma mieszkańców do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o ponowne rozpatrzenie możliwości podziału działki Nr 80/1 położonej w Okocimiu. Głosowano jednogłośnie

Na tym posiedzenie komisji zostało zakończone.
Obrady trwały od godz.9.00 – 10.20

**Wiceprzewodniczący
Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej w Brzesku**

Edward Knaga

Protokolowała: Inspektor Marta Kólkowska